

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 29 czerwca 2015 r. A. J. z domu Z., wniosła o zasądzenie na jej rzecz od Č. P.'ovna A. S. z siedzibą w P. (Republika Czeska) działającej przez Č. P.'ovna S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W. kwoty 12.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 7.000 zł liczonymi od dnia 18 czerwca 2015 r. oraz od kwoty 5.000 zł liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty - tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, a ponadto o zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 4 kwietnia 2015 r. powódka odniosła obrażenia ciała w wypadku komunikacyjnym, którego sprawca posiadał wykupione ubezpieczenie OC u pozwanego. Powódka podniosła, że w wyniku wypadku doznała powierzchownego urazu klatki piersiowej, stłuczenia blaszek granicznych kręgow (...), (...) oraz kompresyjnego złamania trzonu kręgu L2. Zdaniem powódki, na skutek wypadku doznała również złamania nosa. Powódka wskazała, że w związku ze skutkami wypadku została wyłączona z normalnego życia na długi okres, jak również pogorszyła się jej kondycja psychofizyczna. W ocenie powódki przyznane na jej rzecz przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 3.000 zł jest zbyt niskie i nie rekompensuje doznanej przez nią krzywdy. (pozew k. 1-17).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Pozwany wskazał, że dochodzona przez powódkę kwota jest nadmierna i nieadekwatna do doznanych przez powódkę skutków wypadku. Zdaniem pozwanego krzywda doznana przez powódkę została w całości zrekompensowana świadczeniem przyznanym jej na etapie postępowania likwidacyjnego. (odpowiedź na pozew k. 134-135v).

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 4 kwietnia 2015 r., na skrzyżowaniu ul. (...) oraz ul. (...) w W. doszło do wypadku komunikacyjnego, w trakcie którego kierujący pojazdem marki M. H. N. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierowanemu przez E. J. pojazdowi marki F., w którym powódka jechała jako pasażer. Sprawca powyższego wypadku w dniu zdarzenia posiadał wykupione u pozwanego ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. (bezsporne, notatka informacyjna o zdarzeniu drogowym k. 21).

Bezpośrednio po wypadku powódka została przewieziona przez pogotowie ratunkowe do szpitalnej izby przyjęć, gdzie wykonano jej tomografię komputerową głowy i klatki piersiowej. Powódka była cała posiniaczona. Stwierdzono u niej powierzchowny uraz klatki piersiowej i zalecono jej ogólnodostępne leki przeciwbólowe, nie stwierdzając podstaw do hospitalizacji w ramach ostrego dyżuru. Nadto zalecono jej wykonanie tomografii komputerowej kręgosłupa szyjnego oraz - po uzyskaniu wyników badań - ewentualną konsultację ortopedyczną. Po przeprowadzeniu powyższej diagnostyki powódkę zwolniono do domu. (karta pobytu pacjenta k. 30, wyniki badań TK k. 31-32, przesłuchanie powódki w charakterze strony k. 179v - transkrypcja k. 191-196).

W kolejnych dniach po wypadku powódka leżała w domu, była bardzo obolała, przez co nie była w stanie wykonywać samodzielnie podstawowych czynności życia codziennego, takich jak ubieranie się, czynności higieniczne, przygotowywanie i spożywanie posiłków, sprzątanie. W związku z utrzymującymi się u niej dolegliwościami bólowymi klatki piersiowej i okolic mostka, w dniu 12 kwietnia 2015 r. powódka zgłosiła się na badanie tomografii komputerowej kręgosłupa szyjnego, które wykazało kompresyjne złamanie górnych blaszek granicznych trzonów kręgow (...), (...) i L2. Powódce zalecono całodobowe noszenie gorsetu J., który utrzymywał kręgosłup piersiowo-lędźwiowy w pozycji wyprostnej, uniemożliwiając jego zginanie. Powódka kupiła gorset typu „sznurówka”, ale na kontroli w dniu 18 kwietnia 2015 r. lekarz stwierdził, że jest to niewłaściwe zaopatrzenie i ponownie zalecił gorset J.. Powódka nabyła więc taki gorset i nosiła go bez przerwy (zdejmowała go tylko na chwilę do mycia rano i wieczorem) aż do 30 czerwca 2015 r., kiedy to lekarz ortopeda zezwolił jej na zdejmowanie gorsetu na noc. W okresie od wypadku do końca czerwca 2015 r., z uwagi na stałe stosowanie gorsetu, istniały największe ograniczenia i niedogodności w życiu codziennym

powódki: samoobsłudze, poruszaniu się, wykonywaniu prac domowych. W tym czasie powódka cały czas leżała, wstawiała tylko do łazienki. Metalowe elementy gorsetu boleśnie uciskały ją w plecy, klatkę piersiową i kości biodrowe. Odczuwała drętwienie rąk i prawej nogi. Napoje miała podawane w butelkach ze smoczkami, bo nie była w stanie siedzieć przy stole. W powyższym okresie powódka odczuwała znaczne cierpienia fizyczne i psychiczne, miała istotne trudności ze snem, budziła się w nocy z bólu, płakała. Z uwagi na noszenie gorsetu powódka nie mogła spać na brzuchu, co było jej ulubioną pozycją podczas snu. Była bardzo sfrustrowana tym, że nie może sama nic zrobić. Silny dyskomfort u powódki powodowała konieczność korzystania przy czynnościach życia codziennego z pomocy innych osób, szczególnie kłopotliwa była dla powódki asysta innych osób przy jej higienie osobistej. Powódką opiekował się wówczas głównie jej narzeczony oraz rodzina. Powódka nosiła gorset do końca sierpnia 2015 r., zgodnie z zaleceniami lekarza, od 4 sierpnia 2015 r. powódka stopniowo ograniczała czas stosowania gorsetu. Od tej pory odczuwane przez powódkę cierpienia fizyczne były już mniejsze, z tendencją do ustępowania. Z uwagi na noszenie gorsetu przez powódkę w okresie letnim, na skórze jej pleców powstały nieprzyjemne dla niej zmiany skórne w postaci odparzeń i odcisków, mimo zachowywania przez powódkę prawidłowej higieny. Powódka musiała stosować na skórę pleców żel przeciwwgrzybiczny, maść oraz przeciwwgrzybiczne leki doustne. Na przełomie sierpnia i września 2015 r. powódka korzystała z serii 10 zabiegów fizykoterapeutycznych w postaci oddziaływania laserem, polem magnetycznym i jonoforezą. W wyniku odniesionych w wypadku urazów powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim od 4 kwietnia 2015 r. do 10 października 2015 r. Następnie powódka zapisała się bez zlecenia lekarza na prywatną rehabilitację, którą kontynuowała do maja 2016 roku. W okresie rehabilitacji dolegliwości bólowe kręgosłupa występowały u powódki sporadycznie. (dokumentacja medyczna k. 33-58, 62-67, 80-84, 88-93, 97-98, 101-102, 106-112, 117-132, fotografie k. 58, opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii k. 321-324, zeznania świadka E. J. k. 204-204v - transkrypcja k. 209-213, przesłuchanie powódki w charakterze strony k. 179v - transkrypcja k. 191-196).

Po wypadku powódka przez trzy miesiące nie wychodziła z domu. Przed wypadkiem powódka często wychodziła na spotkania ze znajomymi, a po wypadku nie mogła już tego robić. Przed wypadkiem powódka była osobą pewną siebie, samodzielną, prowadziła aktywne życie towarzyskie, często chodziła do klubów na imprezy. Po wypadku na kilka miesięcy powódka stała się całkiem uzależniona od innych osób, nie mogła pogodzić z tą sytuacją, czuła się bezradna życiowo. Powódka wstydziła się swojego wyglądu w gorsecie, miała wrażenie, że wszyscy ludzie z przerażeniem i litością przyglądają jej się z tego powodu. Była wycofana, rozdrażniona, zamknęła się w sobie. Powódka odczuwała niepokój, przygnębienie, obniżenie nastroju, miała lęki. Po wypadku jej relacje z narzeczonym pogorszyły się, ponieważ powódka była stale przygnębiona i zrezygnowana. Z uwagi na stan zdrowia powódki, na kilka miesięcy ustały jej kontakty intymne z narzeczonym. Przed wypadkiem powódka aktywnie uprawiała sport: jeździła na rolkach (codziennie po pół godziny), chodziła po górach (dwa razy w roku), uczęszczała na zajęcia fitness. Po wypadku powódka musiała zrezygnować z powyższych zajęć co najmniej na pół roku. Po wypadku powódka przestała też jeździć samochodem jako kierowca, co przed wypadkiem robiła bardzo często. Z uwagi na pogorszenie stanu zdrowia powódki po wypadku, powódka i jej narzeczony musieli przesunąć termin swojego ślubu z października 2015 r. na koniec maja 2016 r. Z tej samej przyczyny powódka i jej partner musieli zrezygnować z zaplanowanej na lato 2015 r. wyprawy motocyklem do Chorwacji. Po upływie zwolnienia lekarskiego powódka powróciła do pracy, jednak w dalszym ciągu doskwierały jej dolegliwości bólowe i obrzęki, pojawiające się po kilkugodzinnej pracy biurowej. Z tego względu powódka często korzystała z urlopu wypoczynkowego, który spędzała na leżeniu w łóżku. Spowodowana wypadkiem długotrwała nieobecność powódki w pracy niekorzystnie wpłynęła na jej zarobki, albowiem w tym czasie straciła wielu klientów, którzy przeszli do konkurencji. Przed wypadkiem powódka osiągała pensję średnio w kwocie 4.000 zł miesięcznie, w tym kwota 2.500 zł stanowiła część podstawową, a reszta - prowizję. Po powrocie ze zwolnienia lekarskiego powódka, z uwagi na brak klientów, nie otrzymywała części prowizyjnej wynagrodzenia. W 2016 r. powódka zaszła w ciążę. (zeznania świadka E. J. k. 204-204v - transkrypcja k. 209-213, przesłuchanie powódki w charakterze strony k. 179v - transkrypcja k. 191-196).

Na skutek ww. wypadku powódka doznała urazu kręgosłupa piersiowo-lędźwiowego ze stosunkowo lekkiego stopnia, stabilnymi złamaniami blaszek granicznych górnych trzonów kręgow Th 5, Th 10, L2. W następstwie ww. urazów powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu pod względem ortopedycznym w wysokości 3% z uwagi na zaburzenia funkcji kręgosłupa piersiowo-lędźwiowego. Wypadek spowodował wystąpienie u powódki zespołu

bólowego kręgosłupa przez okres około 5-6 miesięcy. Istniejące po wypadku ograniczenia ruchomości kręgosłupa powódki były wyłącznie skutkiem stosowania gorsetu J. i trwały one przez 5 miesięcy. W tym okresie istniały ograniczenia kierowania samochodem przez powódkę oraz w uprawianiu przez nią sportów rekreacyjnych, a także ograniczenia w wykonywaniu czynności dnia codziennego. Doznane przez powódkę złamania są złamaniami w klasyfikacji AO najłżejszego typu, nie powodują zniekształceń trzonów kręgowych, nie powodują trwałych ograniczeń ruchomości stawów kręgosłupa, nie wpływają na statykę kręgosłupa i mogą wpłynąć na powstanie zmian zwyrodnieniowych w znikomym stopniu. Doznany przez powódkę w ww. wypadku powierzchowny uraz klatki piersiowej przez okres około miesiąca po zdarzeniu powodował u niej bolesność okolicy mostka. Z uwagi na dolegliwości bólowe powódka zażywała zlecone jej przez ortopedę leki przeciwbólowe, takie jak diclo duo, doreta, ketonal. Leczenie obrażeń doznanych przez powódkę w przedmiotowym wypadku zostało zakończone najpóźniej w dniu 1 października 2015 r., złamania uległy wygojeniu. U powódki nie występują naruszenia sprawności pozostające w związku z ww. wypadkiem. Nie rokuje się w przyszłości ujawnienia innych następstw wypadku w narządach ruchu ani wystąpienia pogorszenia stanu zdrowia powódki związanego z urazami doznanymi w wypadku. Doznane przez powódkę urazy na skutek ww. wypadku mogą wpłynąć na przyspieszenie rozwoju zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa, jednak nie sposób określić, kiedy i w jakim zakresie. Nie ma wskazań do rehabilitacji powódki w związku ze skutkami wypadku. (dokumentacja medyczna k. 33-58, 62-67, 80-84, 88-93, 97-98, 101-102, 106-112, 117-132, 268, opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii k. 321-324, opinia biegłego sądowego z zakresu rehabilitacji medycznej k. 290-295).

Na skutek wypadku z dnia 4 kwietnia 2015 r. u powódki rozwinęły się zaburzenia adaptacyjne i zaburzenia postresowe pourazowe. W związku z tymi objawami, od czerwca 2015 r., powódka korzystała z pomocy psychologicznej oraz na krótko podjęła leczenie psychiatryczne, lekarz zapisał jej S. i M.. Po zastosowanym ww. leczeniu stan powódki uległ częściowej poprawie, jednak pozostały u niej wymagające dalszej pomocy specjalistycznej - psychiatrycznej i psychologicznej - zaburzenia lękowe, objawiające się trudnościami w kontroli emocji, płaczliwością, obniżonym nastrojem, lękiem, niepokojem, obawą przed udziałem w ruchu komunikacyjnym, zaburzeniami rytmów dobowych, koszmarami sennymi, żywą reakcją emocjonalną podczas omawiania wypadku. Występujące u powódki po wypadku zaburzenia snu niekorzystnie wpływały na jej samopoczucie, sprawność poznawczą i motywację do działania. Znaczny niekorzystny wpływ na samopoczucie powódki miały też doznawane przez nią po wypadku dolegliwości bólowe oraz długotrwały proces leczenia i rehabilitacji, konieczność noszenia gorsetu, zmiany w codziennych standardach spędzania czasu i aktywności własnej oraz konieczność korzystania z pomocy innych osób w podstawowych czynnościach, w tym higienicznych. Wypadek spowodował osłabienie aktywności społecznej powódki, początkowo ze względu na ograniczenia motoryki i fizyczną niemożność wychodzenia, następnie z powodu poczucia wstydu, nieatrakcyjności, poczucia niesprawiedliwości, zniechęcenia, braku motywacji, obniżonego nastroju i samooceny. Doprowadziło to do zmniejszenia ilości i jakości podejmowanych lub utrzymywanych relacji interpersonalnych. Na skutek ww. wypadku powódka, z powodu silnego lęku i stresu, nie jest w stanie prowadzić pojazdów, natomiast silny lęk i napady paniki, znacznie utrudniają jej także przemieszczanie się samochodem jako pasażerka. Rokowania na przyszłość w zakresie stanu psychicznego powódki są korzystne, z uwagi na jej młody wiek, dużą motywację, chęć osiągnięcia skonkretyzowanych planów na przyszłość, duże wsparcie ze strony rodziny i obiecujące efekty dotychczasowego leczenia. (opinia sądowno-psychologiczna k. 220-239).

Zgłaszane przez powódkę problemy z drożnością nosa, jak również niewielkie wygięcie przegrody nosa u powódki, pozostają bez związku ze skutkami wypadku komunikacyjnego z dnia 04.04.2015 r. Powódka nie wymaga leczenia operacyjnego (w tym korekty plastycznej) nosa. (opinia biegłego sądowego z zakresu laryngologii k. 260-264).

Pismem z dnia 12 maja 2015 r., doręczonym pozwanemu w dniu 18 maja 2015 r., powódka zgłosiła pozwanemu szkodę, wzywając pozwanego do zapłaty na jej rzecz kwoty 10.000 zł w terminie 30 dni, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, w uzasadnieniu szczegółowo opisując poniesione przez powódkę skutki wypadku z dnia 4.04.2015 r. i załączając dokumentację medyczną dotyczącą leczenia powódki. Decyzją z dnia 27 maja 2015 r. pozwany przyznał na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 3.000 zł. (zgłoszenie szkody wraz z zpo k. 22-27, decyzja k. 28).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przytoczone w jego opisie dowody z dokumentów oraz z zeznań świadka E. J. oraz przesłuchanie powódki w charakterze strony, które to dowody Sąd w całości za wiarygodne. Sąd uznał zeznania powódki za szczerze i wiarygodne, zwłaszcza w odniesieniu do wyrażanych przez nią jej subiektywnych odczuć i dolegliwości związanych z wypadkiem oraz procesem leczenia i skutkami wypadku w codziennym życiu. Podobnie, Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania świadka E. J., obecnie męża powódki. W ocenie Sądu, fakt, że świadek ten jest osobą bliską dla powódki, w żadnym stopniu nie umniejsza wartości dowodowej jego zeznań, spontanicznych i szczegółowych.

Zakres obrażeń doznanych przez powódkę na skutek wypadku, a także jej aktualny stan zdrowia i jego związek ze skutkami wypadku, a także rozmiar uszczerbku na zdrowiu poszkodowanej na skutek przedmiotowego wypadku, Sąd ustalił w oparciu o opinie biegłych sądowych lekarzy z zakresu ortopedii i traumatologii, psychologii, rehabilitacji medycznej oraz laryngologii. Sąd uznał sporządzone przez biegłych opinie za profesjonalne i należycie uargumentowane, w ramach poszczególnych specjalizacji biegłych. Strony nie kwestionowały rzetelności i prawidłowości wniosków ww. opinii biegłych sądowych, z wyjątkiem zastrzeżeń zgłoszonych przez powódkę do opinii biegłego sądowego z zakresu laryngologii (k. 280). W ocenie Sądu, uwagi powódki do ww. opinii są bezzasadne. Trzeba zwłaszcza podkreślić, że jak wynika z dokumentacji medycznej (k. 30) powódka tuż po wypadku sama zanegowała uraz głowy, a zatem logiczne jest, że nie doznała wówczas złamania nosa. Należy również wskazać, że zlecone przez biegłego z zakresu laryngologii badania powódki nie potwierdziły przebytego złamania kości nosowej powódki ani obecności innych zmian pourazowych bądź powikłań zatokowych. Należy przy tym zaznaczyć, że pomimo kwestionowania ww. opinii, powódka nie zgłosiła wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego z zakresu laryngologii. W tym stanie rzeczy Sąd uznał za nieudowodnione twierdzenia powódki, jakoby w ww. wypadku doznała złamania kości nosa.

Mając na względzie powyższe, Sąd uznał wszystkie sporządzone w niniejszej sprawie opinie biegłych sądowych za pełnowartościowy materiał dowodowy.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 4 kwietnia 2015 r. Bezsporne pomiędzy stronami było również to, że pozwany wypłacił już na rzecz powódki kwotę 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Przedmiotem sporu była natomiast kwestia, czy powyższa kwota wyczerpywała usprawiedliwione roszczenie powódki z powyższego tytułu.

Odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku powoda znajduje podstawę w przepisach art. 9 ust. 1, art. 9a, art. 19 ust. 1, art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zasady i granice wskazanej wyżej odpowiedzialności określa przepis art. 805 § 1 k.c. Nadto, zgodnie z art. 822 § 4 k.c., uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

W myśl art. 34 ust. 1 ww. ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W myśl art. 35 cytowanej ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Zgodnie zaś z art. 36 ust. 1 tejże ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń jest

wtórna i pochodna w stosunku do odpowiedzialności ubezpieczonego, w tym sensie, że powstanie i zakres tej odpowiedzialności jest wprost zależne od zaistnienia i zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego.

Podstawy prawnej żądania powódki w zakresie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę należy upatrywać w dyspozycji art. 444 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 361 k.c., z których wynika możliwość przyznania poszkodowanemu takiego zadośćuczynienia w wypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W myśl art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Natomiast na podstawie art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Zgodnie § 2 w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Zadośćuczynienie stanowi rekompensatę pieniężną z tytułu szkody niemajątkowej, a jego wysokość należy ustalać w zależności od całokształtu okoliczności danej sprawy. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądów, należy mieć przy tym na uwadze rozmiar doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, trwałość, nieodwracalny charakter, a także konsekwencje, które szkoda spowodowała w życiu poszkodowanego, jego wiek, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową (vide: uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z 20.04.2006 r. IV CSK 99/05, Lex nr 198509 oraz z 09.11.2007 r. V CSK 245/07 i z 29.05.2008 r. II CSK 78/08, Lex nr 420389).

Sąd poddał wnikliwej analizie wysokość żądanego przez powódkę zadośćuczynienia, określoną przez nią na kwotę 12.000 zł, mając przy tym na względzie, że pozwany już wcześniej wypłacił na rzecz powódki z tego tytułu kwotę 3.000 zł. Sąd uwzględnił przy tym stopień cierpień fizycznych i psychicznych powódki, zarówno w trakcie leczenia, jak i w trakcie rehabilitacji oraz charakter, trwałość i stopień następstw wypadku.

W ocenie Sądu, stopień krzywdy poniesionej przez powódkę na skutek wypadku z dnia 4 kwietnia 2015 r. w okresie pierwszych sześciu miesięcy po wypadku jest dość wysoki, a dotychczas wypłacone przez pozwanego zadośćuczynienie nie rekompensuje doznanych przez powódkę na skutek wypadku cierpień fizycznych i psychicznych.

Krzywda, za którą Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. wyłączenia z normalnego życia itp. (vide: uzasadnienia orzeczeń Sądu Najwyższego: z 20 marca 2002, V CKN 909/00 i z 3 lutego 2000, I CKN 969/98, Lex nr 56027). Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia ma polegać na wynagrodzeniu krzywdy, tak aby zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną (vide: uchwała Sądu Najwyższego z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, Lex nr 1696). Nie można przy tym zapominać, że pozwany odpowiada tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.).

W ocenie Sądu, wbrew twierdzeniom pozwanego, kwota 3.000 zł nie stanowi zaspokojenia usprawiedliwionych żądań powódki i jest zbyt niskie, aby zrekompensować doznane przez nią cierpienia na skutek ww. wypadku.

Przy ustalaniu rozmiaru krzywdy powódki, Sąd wziął pod uwagę, że powódka doznała 3% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Powyższa okoliczność niewątpliwie rzutuje na stopień doznanej przez powódkę krzywdy. Jest bowiem oczywiste, że długotrwały uszczerbek na zdrowiu wiąże się z konkretnymi dolegliwościami fizycznymi i psychicznymi w codziennym życiu, których wystąpienie determinuje przyznanie stosownego zadośćuczynienia. Doznane przez powódkę obrażenia ciała skutkowały istotnymi uciążliwościami w jej codziennym życiu, przede wszystkim w ciągu

trzech miesięcy po wypadku. Także po upływie okresu zwolnienia lekarskiego powódki, przez kilka tygodni nadal odczuwała ona skutki wypadku - po dłuższej pracy biurowej miała bóle pleców i obrzęki.

Kolejno trzeba zaznaczyć, że z uwagi na doznane w wypadku obrażenia ciała, powódka aż przez trzy miesiące musiała całodobowo nosić gorset J., przez co była całkowicie niesamodzielna. Powyższy stan zdrowia powódki wiązał się, jak to zostało już dokładnie opisane we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia, z szeregiem poważnych uciążliwości, niedogodności i cierpień fizycznych i psychicznych. Należy tu zwrócić uwagę w szczególności na niemal pełną zależność powódki - 30-letniej kobiety - od osób trzecich, konieczność zmiany planów życiowych w kolejnych miesiącach, rezygnacji z zaplanowanego wyjazdu wakacyjnego, przełożenia zaplanowanej daty ślubu, zaprzestania kontaktów intymnych z partnerem, rezygnacji ze spotkań towarzyskich. Przez powyższe miesiące unieruchomienia powódka nie mogła wykonywać samodzielnie większości czynności życia codziennego. Ten stan rzeczy powodował u powódki dyskomfort i stres, poczucie bezradności, nieużyteczności, nieatrakcyjności. Zależność od pomocy osób trzecich była dla powódki stanem bardzo niekomfortowym, uciążliwym i trudnym do akceptacji i przyzwyczajania się. Krzywdę powódki potęgowało też doznawane przez nią uczucie wstydu i skrępowania spowodowane koniecznością poddawania się przez powódkę wykonywaniu przy niej czynności higienicznych przez inne osoby.

Ustalając rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy, Sąd miał także na uwadze młody wiek powódki w chwili wypadku oraz prowadzony przez nią tryb życia. Powódka pracowała zawodowo, jak również aktywnie uprawiała sport; codziennie jeździła na rolkach, uprawiała fitness, dwa razy w roku chodziła po górach. Na skutek wypadku powódka została na pół roku wyłączona z dotychczasowego trybu życia. Również po tym okresie powódka nie powróciła od razu do formy sprzed wypadku, po osmiodzinnym dniu pracy odczuwała dolegliwości bólowe pleców, w związku z czym często korzystała z urlopu, aby więcej odpoczywać. Także w judykaturze wskazuje się, zdaniem Sądu trafnie, że istotnym elementem indywidualizującym jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 12.09.2002 r. sygn. akt IV CKN 1266/00, Lex 80272). Wiek poszkodowanego może rzutować na rozmiar krzywdy: gdy poszkodowany jest osobą młodą rozmiar krzywdy może być większy, niż gdy taka okoliczność nie występuje (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 27.02.2004 r., sygn. akt V CK 282/03, Lex nr 183777).

Zasadność uwzględnienia powyższych okoliczności przy określaniu przez Sąd rozmiaru doznanej przez poszkodowaną krzywdy potwierdza także wyrażony przez Sąd Najwyższy pogląd, który Sąd Rejonowy podziela, zgodnie z którym krzywda, której naprawienia może domagać się osoba na podstawie art. 445 k.c., stanowi niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych, wywołany uszkodzeniem ciała, rozstrojem zdrowia, etc. Uszczerbki te mogą polegać na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, ale też z jego dalszymi następstwami w postaci odczuwanego dyskomfortu w wyglądzie, mobilności, poczuciu osamotnienia, nieprzydatności społecznej bądź nawet wykluczenia społecznego. Może polegać także na obawie o stan zdrowia, a zatem działanie podważające poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego stanowi także działanie zagrażające dobru osobistemu, jakim jest zdrowie i może powodować krzywdę polegającą na znoszeniu cierpień psychicznych związanych z zagrożeniem. Przy czym naruszenie bezpieczeństwa zdrowia, powodujące lęk o stan zdrowia w istocie stanowi zagrożenie dla dobra osobistego, jakim jest zdrowie. Nie tylko trwałe, ale także chwilowe zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpień psychicznych, usprawiedliwiają przyznanie zadośćuczynienia. (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 14.12.2010, sygn. akt I PK 95/10, niepubl.).

Sąd Najwyższy podkreślił także, iż nawet niewielki uszczerbek na zdrowiu wymaga zrekompensowania krzywdy nim wywołanej, a teza, że negatywne odczucia powoda mają charakter wyłącznie subiektywny, co miałyby uzasadniać odmowę przyznania mu zadośćuczynienia, jest o tyle chybiona, że wszelkie dolegliwości fizyczne i psychiczne mają charakter subiektywny i tylko sam zainteresowany może je zrelacjonować. Podlegają one oczywiście weryfikacji z uwzględnieniem wiedzy medycznej i zasad doświadczenia życiowego, nie można jednak ich deprecjonować tylko

dlatego, że są one wynikiem subiektywnego poczucia krzywdy wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego sygn. akt I PK 256/07, Lex nr 465982).

Sąd miał także na względzie skutki wypadku dla zdrowia psychicznego powódki. Mimo upływu kilku lat od wypadku, jego wspomnienie wzbudza u powódki emocje, zarówno podczas mówienia o nim, jak i w trakcie jazdy samochodem. Dodatkowo, przez kilka miesięcy po wypadku powódka miała koszmary senne związane z wypadkiem, powodujące jej wybudzanie się w nocy. Niewątpliwie również gorset J. i wymuszona pozycja (wyprostowane plecy), przez kilka miesięcy utrudniały powódce wyspanie się. Należy też podkreślić, że powódka nie była w stanie samodzielnie poradzić sobie ze skutkami, jakie wypadek miał dla jej stanu psychicznego. Powódka musiała korzystać z pomocy psychologa, jak również lekarza psychiatry, który uznał za stosowne zaordynować jej leczenie farmakologiczne.

Sąd uznał jednak za wygórowane żądanie przez powódkę kwoty 12.000 zł, ponad wypłaconą jej już przez ubezpieczyciela kwotę 3.000 zł. Należy bowiem zauważyć, że jak wynika z opinii biegłych sądowych z zakresu ortopedii, rehabilitacji i psychologii, obecny stan zdrowia powódki jest dobry, a rokowania na przyszłość są pomyślne. Sąd miał też na względzie, że powódka z powodzeniem zrealizowała swoje plany życiowe, które z powodu wypadku musiała odłożyć w czasie. Powódka wyszła bowiem za mąż (z powodu wypadku termin ślubu uległ przesunięciu o około siedem miesięcy), a także urodziła dziecko. Powyższe fakty świadczą zatem jednoznacznie o powrocie powódki do normalnej aktywności życiowej sprzed wypadku. Zdaniem Sądu, kwota 12.000 zł (łącznie z uprzednio już wypłaconą na rzecz powódki kwotą 3.000 zł) stanowi stosowną rekompensatę za będące skutkiem wypadku półroczne pogorszenie zdrowia powódki i związane z tym uciążliwości.

Sąd częściowo oddalił powództwo również dlatego, że obejmowało ono również żądanie zadośćuczynienia za krzywdę powódki związaną ze złamaniem kości nosa. W oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił bowiem, że powyższe złamanie nie miało miejsca, a istniejące u powódki lekkie skrzywienie przegrody nosowej pozostaje bez związku przyczynowego z wypadkiem z dnia 4 kwietnia 2015 r. W tym stanie rzeczy zgłoszone przez powódkę roszczenie w powyższym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie, co skutkowało częściowym oddaleniem powództwa.

Sąd Rejonowy podziela wyrażony w orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym wysokość zasądzanego zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, lecz powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, jak również, że powinna być ona dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie (vide: uzasadnienie orzeczeń Sądu Najwyższego: z 22.04.1985 r., II CR 94/85, Lex nr 8713 oraz z 22.03.1978 r., IV CR 79/78, Lex nr 8087). Wysokość zadośćuczynienia nie może być uzależniona jedynie od subiektywnych odczuć poszkodowanego, jak również nie może pozostawać w oderwaniu od realiów społecznych.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności, Sąd uznał, że kwota w łącznej wysokości 12.000 zł stanowi zadośćuczynienie adekwatne do krzywdy doznanej przez powódkę wskutek wypadku z dnia 4 kwietnia 2015 r. Mając na względzie fakt, że ubezpieczyciel wypłacił już wcześniej na rzecz powódki kwotę 3.000 zł, Sąd na podstawie przepisów art. 444 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. zasądził na rzecz powódki pozostałą część należnego jej zadośćuczynienia, tj. kwotę 9.000 zł (pkt 1. wyroku), oddalając powództwo w pozostałej części (pkt 2. wyroku).

Od zasądzonej należności głównej Sąd zasądził ponadto od pozwanego na rzecz powódki odsetki ustawowe (a od daty 1.01.2016 r. - odsetki ustawowe za opóźnienie): od kwoty 7.000 zł - od dnia 18 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 2.000 zł - od dnia 14 listopada 2015 r. (tj. od dnia następującego po upływie 30 dni od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, co miało miejsce w dniu 14.10.2015 r. - zpo k. 77) do dnia zapłaty.

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę może być, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. Domaganie się odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę od daty wezwania do zapłaty jest usprawiedliwione we wszystkich tych sytuacjach, w których krzywda pokrzywdzonego istniała i była już znana w tej właśnie chwili, przy czym istotne jest

nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 26.03.2015 r. I ACa 954/14, Lex nr 1771490, uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 10.07.2014 r. I ACa 132/14, Lex nr 1489084).

W judykaturze pojawia się także pogląd jeszcze bardziej kategoryczny, zdaniem Sądu w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę - trafny, że odsetki od zadośćuczynienia powinny być zasądzone już od chwili zgłoszenia przez poszkodowanego roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia, zgodnie z art. 455 k.c. (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28.10.2011 r., VI ACa 247/11, Lex nr 1103602), z uwzględnieniem 30-dniowego terminu, o którym mowa w 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). Podkreśla się przy tym, zdaniem Sądu zasadnie, iż temu, że odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należą się uprawnionemu już od wezwania do zapłaty, nie stoi na przeszkodzie to, że wysokość świadczenia jest ostatecznie kształtowana przez sąd. (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 9.01.2014 r. I ACa 459/13, Lex nr 1416095).

W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie ubezpieczyciel znał okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy i wysokość należnego jej zadośćuczynienia już od chwili zgłoszenia przez powódkę szkody, tj. od dnia 18 maja 2015 r. (k. 27), w którym to wezwaniu zostały szczegółowo opisane następstwa wypadku. Dlatego Sąd określił datę wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie (w zakresie 7.000 zł) z uwzględnieniem 30-dniowego terminu, o którym mowa w art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych /.../. Biorąc pod uwagę, że powódka zgłosiła roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia w dniu 18 maja 2015 r., przedmiotowe roszczenie stało się wymagalne po upływie kolejnych 30 dni kalendarzowych, tj. w dniu 17 czerwca 2015 r., a od dnia następnego pozwany pozostawał już w opóźnieniu w zapłacie powyższego świadczenia, co uzasadnia zasądzenie od niego od tej daty na rzecz powódki odsetek z tego tytułu. Zgodnie bowiem z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od pozostałej zasądzonej od pozwanego na rzecz powódki kwoty 2.000 zł znajduje oparcie w przepisach art. 817 § 1 k.c. oraz art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). W związku z tym, że powódka po raz pierwszy zgłosiła pozwanemu żądanie wypłaty zadośćuczynienia ponad kwotę 10.000 zł dopiero w pozwie, Sąd zasądził od ww. należności odsetki za opóźnienie w zapłacie dopiero od dnia następującego po upływie 30 dni po dacie doręczenia pozwanemu odpisu pozwu w niniejszej sprawie (zpo k. 77), tj. od dnia 14 listopada 2015 r. do dnia zapłaty.

W pkt 3. wyroku Sąd orzekł o kosztach procesu. Wobec uwzględnienia żądania powódki w części, Sąd dokonał stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, zgodnie z przepisem art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 12.000 zł, zaś Sąd w pkt 1. sentencji uwzględnił to żądanie do kwoty 9.000 zł. Tym samym powódka wygrała niniejszy proces w 75%, a przegrała - w 25%.

Powódka poniosła w toku postępowania koszty w łącznej wysokości 5.673,51 zł, na którą to kwotę składały się: opłata od pozwu - 600 zł, koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego będącego radcą prawnym - 2.400 zł (§ 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu), opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17 zł (k. 19) oraz uiszczona zaliczka (w wykorzystanej części) na poczet wynagrodzenia biegłych sądowych za sporządzenie opinii w kwocie 2.656,51 zł.

Strona pozwana poniosła w toku postępowania koszty w kwocie 2.400 zł, stanowiącej koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego będącego radcą prawnym (§ 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu).

Poniesione przez strony koszty procesu wyniosły łącznie 8.073,51 zł. Skoro więc powódka wygrała niniejszy proces w 75%, to - według zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu przewidzianej w art. 100 zdanie pierwsze k.p.c.



- taką część tych kosztów, a więc 6.055,13 zł (75% z 8.073,51 zł) powinien ponieść pozwany. Skoro zatem pozwany poniósł koszty w kwocie 2.400 zł, to - zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu - obowiązany jest zwrócić na rzecz powódki kwotę 3.655,13 zł, stanowiącą różnicę pomiędzy wysokością kosztów, które powinien był ponieść, a kosztami, które w toku postępowania rzeczywiście poniósł (4.760,99 zł - 2.867,40 zł).

## ZARZĄDZENIE